

**Dorota STEFAŃSKA\***

## **IRENA STOCZKIEWICZ (1954–2014) WSPOMNIENIE**



Irenę Stoczkiewicz poznałam wiosną 1980 r. Podobnie jak ona byłam nową mieszkanką Szadku. Dość często miałyśmy się na ul. Wilamowskiej – mieszkaliśmy w tym samym bloku. Zbliżyły nas do rozmowy na temat dzieci – Irena miała czwórkę, ja – dwójkę. Staraliśmy się organizować ciekawe zajęcia dzieciom własnym, jak i innym biegającym po osiedlu, stąd zrodziły się osiedlowe „dni dziecka”, ogniska, konkursy i zabawy. Irena Stoczkiewicz, pełniąc funkcję dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Szadku, wkrótce zaproponowała mi pracę w domu kultury na etacie instruktora teatralnego<sup>1</sup>.

I. Stoczkiewicz organizowała i sama prowadziła zajęcia służące doszkoleniu kadry zaangażowanej w działalność domu kultury. Podniesieniu kwalifikacji służyło także zgrupowanie szkoleniowo-instruktażowe w Poddębickim Domu Kultury, w którym uczestniczyłyśmy razem z panią Ireną. Wiedzę zdobytą na tym szkoleniu wykorzystywałyśmy do pracy wychowawczej z dziećmi i młodzieżą, bawiąc się z nimi w teatr, a jednocześnie ucząc, że sztuka jest czymś więcej niż tylko rozrywką. Młodzi szadkowscy aktorzy prezentowali swoje umiejętności m.in. w *Zderzeniach teatralnych* organizowanych przez Łaski Dom Kultury<sup>2</sup>.

---

\* Dorota Stefańska, mgr historii, emerytowana nauczycielka Zespołu Szkół w Szadku, członek Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Szadku.

<sup>1</sup> Początki tej pracy wiązały się z organizacją teatru kukielkowego (we współpracy z Stanisławą Jankowską, nauczycielką i instruktorką M-GOK).

<sup>2</sup> Na scenie ŁDK zaprezentowane zostało widowisko lalkowe według scenariusza Andrzeja Tulczyńskiego *Złoty Promyczek*, muzyka – Mariola Napieralska. Aktorzy: Anna Podkościelna, Jolanta Mielczarek, Jarosław Linka, Joanna Ludwisiak, Agnieszka Przytuła, Aleksandra Przytuła, Magda Patora, Agnieszka Bratek, Arleta Komuńska. Scenografia według projektu Stanisławy Jankowskiej. Na scenie szadkowskiej i scenach klubów rolnika w okolicznych wsiach prezentowane było widowisko *Strachy*. Premiera 14 maja 1988 r.

Trudno nie wspomnieć wspólne wyjazdy do Muzeum Włókiennictwa w Łodzi (w Szadku istniała sekcja gobeliniarska) oraz do Muzeum Miasta i Rzeki Warty, a także organizację wielu uroczystości i rocznic o charakterze państwowym i narodowym. W 1996 r. I. Stoczkiewicz udostępniła salę M-GOKu na potrzeby wystawy historycznej *Wolny My Naród*, a następnie zorganizowała prezentację tej wystawy w Gminnym Ośrodku Kultury w Buczku (pow. piotrkowski).

Spotykałyśmy się na zebraniach Towarzystwa Przyjaciół Szadku, w którym pełniła funkcję członka, zastępcy prezesa, a w 2007 r. także funkcję prezesa.

Irena była osobą o dużej kulturze osobistej, uczynną i elegancką. Była dobrym człowiekiem. Wiadomość o jej śmierci była zaskakująca i bolesna. Szadek stracił osobę zasłużoną, która pozostawiła po sobie tak wiele dobrych wspomnień.

\*\*\*

Irena Stoczkiewicz z domu Krzyżan urodziła się 22 kwietnia 1954 r. w Ząbkowicach Śląskich, w rodzinie robotniczo-inteligenckiej, która po II wojnie światowej zamieszkała na Dolnym Śląsku<sup>3</sup>. Była córką Ewalda i Anny z domu Plichowskiej<sup>4</sup>. Ojciec Ireny z zamiłowania matematyk, pracował w ośrodku badawczo-rozwojowym w Dolnośląskich Zakładach Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej „Fael”. Po pracy udzielał korepetycji z matematyki i języka niemieckiego. Matka była zatrudniona w zakładach dziewiarskich.

W latach 1961–1968 Irena uczęszczała do szkoły podstawowej w Ząbkowicach Śląskich, tam też kontynuowała naukę w Liceum Ogólnokształcącym, w 1973 r. uzyskując maturę. W tym samym roku podjęła studia na Wydziale Prawa i Administracji na Uniwersytecie Wrocławskim. W czasie studiów angażowała się w życie społeczne i kulturalne. Była członkiem Socjalistycznego Związku Studentów Polskich (SZSP). Działała w Klubie Studenckim „Katakumby” przy Akademii Rolniczej, gdzie poznała przyszłego męża Krzysztofa Stoczkiewicza, pełniącego obowiązki zastępcy kierownika klubu ds. organizacyjnych. Razem organizowali dyskoteki, spotkania z autorami i występy kabaretów. W 1977 r. Irena ukończyła studia, uzyskując tytuł magistra administracji. Po studiach powróciła do Ząbkowic Śląskich i podjęła pracę w Dolnośląskich Zakładach Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej „Fael” na stanowisku referenta ds. handlowych.

16 września 1978 r. Irena poślubiła Krzysztofa Stoczkiewicza, absolwenta Wydziału Weterynarii Akademii Rolniczej, i wspólnie zamieszkali we Wrocławiu (do grudnia 1979 r.). Irena znalazła zatrudnienie na stanowisku kierownika Rady Uczelnianej Akademii Rolniczej we Wrocławiu.

<sup>3</sup> W czasie wojny jej dziadkowie Plichowscy zostali wysiedleni na teren Jugosławii.

<sup>4</sup> Rodzice Ireny mieli dwoje dzieci: Irenę i syna Henryka, który ukończył Politechnikę Wrocławską.

Małżeństwo Stoczkiewiczów związane jest z Szadkiem od 1980 r., kiedy w grudniu tegoż roku mąż Ireny podjął pracę w Szadkowskiej Lecznicy dla Zwierząt. Zamieszkali w M-4, w nowo wybudowanym bloku Sieradzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Wilamowskiej 14. W 1997 r. Irena i Krzysztof Stoczkiewicz przeprowadzili się do nowo wybudowanego domu jednorodzinnego przy ul. Łanowej w Szadku.

W 1981 r. Irena Stoczkiewicz znalazła zatrudnienie w sekretariacie Sądu Rejonowego w Sieradzu, gdzie pracowała do maja 1984 r., kiedy ze względu na stan zdrowia jednego z ich dzieci zmuszona była skorzystać z urlopu bezpłatnego. 1 lutego 1985 r. została zatrudniona na stanowisku dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Szadku<sup>5</sup>. Stanowisko to objęła po Zofii Nowakowskiej, która przeszła na emeryturę. Na stanowisku dyrektora I. Stoczkiewicz pracowała 13 lat.

W połowie lat 80. XX w. Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury nie miał stałej siedziby, a sekcje artystyczne zbierały się w sali Ochotniczej Straży Pożarnej, w szkole lub bibliotece. Biuro ośrodka mieściło się w Urzędzie Miasta i Gminy. Sytuacja uległa poprawie, gdy we wrześniu 1991 r. M-GOK uzyskał stałą siedzibę przy ul. Widawskiej 16, w budynku dawnej „weterynarii”<sup>6</sup>, który systemem gospodarczym został zaadoptowany na potrzeby działalności kulturalnej<sup>7</sup>. Energia, optymizm i wiara w ludzi Ireny Stoczkiewicz, organizującej festyny w celu pozyskania funduszy na prace remontowe, trudne były do przecenienia w trakcie prac adaptacyjno-remontowych dawnej lecznicy zwierząt<sup>8</sup>. Zostały zakupione meble i sprzęt dyskotekowy, a młodzież szadkowska nie tylko chętniej i gromadniej uczestniczyła w zajęciach artystycznych, ale także spotykała się towarzysko w nowo otwartej kawiarence (16 listopad 1991 r.)<sup>9</sup>.

Irena Stoczkiewicz organizowała dla dzieci imprezy kultywujące lokalne tradycje<sup>10</sup>, a we współpracy z Alicją Łapińską, dyrektora biblioteki szadkowskiej<sup>11</sup>, także

<sup>5</sup> Decyzją naczelnika Miasta i Gminy Szadek, Stanisława Mielczarka.

<sup>6</sup> W grudniu 1990 r. Rada MiG Szadek podjęła decyzję o przekazaniu ośrodkowi budynku po dawnym punkcie weterynaryjnym Lecznicy Zwierząt.

<sup>7</sup> Działy wóczas sekcje: gobeliniarska, teatralna, muzyczna, taneczna, języka angielskiego, karate, a instruktorami sekcji byli: Stanisława Jankowska, Jerzy Kaszuba, Bożena Pawlak, Bogumiła Tomczyk, Mirosław Pawlicki (por. T. Giegier, *W Szadku po latach*, „Goniec”, 27.11.1991).

<sup>8</sup> Wojewódzki Dom Kultury w Sieradzu, któremu podlegała szadkowska placówka przekazał na remont 50 mln zł. E. Dobrowolska, *Stolarz dał deskę, ślusarz – śrubkę. Na wyspie szczęścia, czyli w Szadku*, „Kurier Zduńskowski”, 4–11.12.1991.

<sup>9</sup> Por. Kronika M-GOK w Szadku (Archiwum M-GOK w Szadku).

<sup>10</sup> Często konsultując się w zakresie tej działalności z Małgorzatą Kaszubą z Sieradza.

<sup>11</sup> Alicja Łapińska, emerytowana dyrektor biblioteki, tak wspomina znajomość z Ireną Stoczkiewicz: *Irena była moją sąsiadką „z pierwszego piętra”, z którą od pierwszego spotkania nawiązałyśmy dobre stosunki sąsiedzkie – miałyśmy dzieci w podobnym wieku i rozmowy o nich, wzajemne porady nas bardzo zbliżyły. Była to bardzo miła i sympatyczna osoba. Później, kiedy została dyrektorem Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury, znajomość nasza przeniosła się również na płaszczyznę zawodową. Irena była świetnym organizatorem, tryskała ciągle nowymi pomysłami, z których wiele udało*

cykliczny konkurs recytatorski. Co roku odbywało się topienie Marzanny, pożegnanie lata, święto pieczonego ziemniaka czy wieczór wróżb Andrzejkowych. Zajęcia teatralne organizowała we współpracy z Jerzym Kaszubą, który stworzył Zespół Poszukiwań Teatralnych. Podopieczni I. Stoczkiewicz występowali m.in. w łaskich Zderzeniach Teatralnych (z widowiskiem *Odrodzenie*), a także w Poddębicach.

Dom Kultury, bez względu na bieżącą sytuację ekonomiczną, stał się otwarty dla wszystkich mieszkańców miasta i gminy.

Z inspiracji I. Stoczkiewicz zainicjowała działalność amatorski zespół śpiewaczy seniorów – i choć od pomysłu rzuconego w trakcie jednej z uroczystości opłatkowych z udziałem ks. proboszcza Adolfa Raizera do jego realizacji upłynęło sporo czasu – to ostatecznie 8 marca 1997 r. pieśnią *Ojczyzna* zapoczątkowało działalność szadkowskie Towarzystwo Śpiewacze<sup>12</sup>. W kolejnych latach występy zespołu uświetniały szereg uroczystości lokalnych. Wdzięczność wobec dyrektor Stoczkiewicz znalazła swój wyraz w mowie wygłoszonej w imieniu chórzystów i pracowników domu kultury na jej pogrzebie<sup>13</sup>.

I. Stoczkiewicz zainicjowała obchody „dni szadkowskich”, w których brało udział wielu mieszkańców miasta i gminy, a także otaczającego regionu. O jej zaangażowaniu w organizację tego wydarzenia świadczy, iż nawet tego roku, gdy gwałtowana ulewa mogła posuć imprezę, nie poddała się – nakłoniła organizatorów, aby przenieść realizację poszczególnych punktów programu z pleneru do sali OSP w Szadku, a sama wraz z komendantem policji szadkowskiej Piotrem Karnackim wyruszyła na miasto radiowozem, z którego poprzez megafon przekazywała informacje o zmianie miejsca obchodów Dni Szadku.

Otaczała opieką osoby utalentowane, organizując wystawy prac i zbiorów, popularyzowała dorobek hobbystów i lokalnych artystów<sup>14</sup>.

Od 17 sierpnia 1997 r. przebywała na zwolnieniu lekarskim, a w 2002 r. użyła prawa do renty chorobowej, ze względu na napadowy częstoskurcz serca. Nadal jednak była aktywna społecznie, wspierając lokalne inicjatywy kulturalne, współdziałając z dyrektorem szadkowskiego domu kultury, Katarzyną Kilian. Pełniąc funkcje statutowe w Towarzystwie Przyjaciół Szadku, uczestniczyła w staraniach o środki finansowe na organizację imprez środowiskowych.

---

*się zrealizować – różne spotkania, turnieje, konkursy, kluby dyskusyjne, czy wreszcie dni Szadku. Były to trudne, a zarazem piękne lata. Pomysły często rodziły się podczas codziennych domowych prac i aby przekazać je sobie biegaliśmy z piętra na piętro. Współpraca z Ireną przynosiła ogromną radość, potrafiłyśmy się świetnie dogadać, a w spornych sprawach zawsze znajdowałyśmy kompromis. Pozostała w mojej pamięci jako wspańska koleżanka, która w trudnych chwilach potrafiła służyć radą i pomocą. Nie ma Jej już wśród nas – pozostały wspomnienia* (rozmowa z 3 marca 2015 r.).

<sup>12</sup> Instruktorem muzycznym zespołu był Andrzej Sójka. Towarzystwo przekształciło się w chór „Wrzos” i działa pod kierunkiem Stanisława Radomskiego.

<sup>13</sup> Mowę pogrzebową wygłosił członek chóru Władysław Makowski, emerytowany nauczyciel.

<sup>14</sup> Np. 14 maja 1988 r. mieszkańcy Szadku mieli możliwość obejrzenia obrazów Dobrosławy Santy, a 31 lipca tego samego roku na rynku zaprezentowane zostały prace o tematyce szadkowskiej powstałe w trakcie pleneru malarskiego.

Była bardzo dobrą i wymagającą matką, troszczyła się o zdrowie i edukację swoich dzieci, wspierała męża prowadzącego praktykę weterynaryjną, w jego działalności zawodowej. Jej dumą był ogród przydomowy, który starannie sama zaprojektowała.

Zmarła 20 sierpnia 2014 r. po długiej i ciężkiej chorobie, w domu w obecności najbliższych. Uroczystość pogrzebowa zgromadziła w dniu 23 sierpnia 2014 r. licznych mieszkańców Szadku, przyjaciół jej i jej dzieci, Anny, Jakuba i Macieja. Pochowana została na cmentarzu św. Wawrzyńca u boku swego syna Wojtusia (ur. 8 stycznia 1988 – zm. 12 stycznia 1988 r.).

Nieraz chciała uciec z Szadku, marzyła o mieszkaniu w dużym mieście i staniu się osobą anonimową. Marzyła..., aż do śmierci, bo jak mówiła *mąż przywiózł mnie na wyspę miłości*.